

PAP RADIO INF WE TELEFONEM
RADIO INF WE TELEFONEM PAP
KIO
PAP RADIO INF WE TELEFONEM

H. Schmidt o dialogu RFN — NRD. rozmowach z G. Fordem i „szczyście” EWG

Kancelarz RFN, Helmut Schmidt, złożył wczoraj w Bundestagu oświadczenie na temat najnowszej fazy dialogu politycznego pomiędzy RFN i NRD, swych rozmów z prezydentem Fordem, oraz paryjskiego spotkania szefów rządów państw EWG.

Bardzo pozytywnie ocenił Schmidt ostatnie inicjatywy władz NRD, mające na celu wypracowanie dalszych ułatwień w stosunkach między NRD a RFN i Berlinem Zachodnim.

Oceniając swą wizytę w USA, Schmidt podkreślił, że była ona nie tylko pożyteczna,

lecz przebiegała w „serdecznej atmosferze”. Schmidt zapowiedział, że prezydent Ford złoży wkrótce wizytę w RFN. Kancelarz stwierdził, że głównym punktem w jego rozmowach z prezydentem Fordem była koordynacja polityki energetycznej i posunięcie w dziedzinie sterowania koniunktury krajów zachodnich. Rozmówcy byli zgodni, że ich kraje ponoszą szczególną odpowiedzialność za wysiłki zmierzające do uzdrowienia gospodarki świata kapitalistycznego. Prezydent Ford poinformował delegację RFN o spotkaniu z sekretarzem generalnym KC KPZR, Leonidem Breżniewem, „przez co pozytywnie znaczenie osiągniętego porozumienia we Władystoku stało się dla delegacji RFN wyraźne” — powiedział Schmidt.

Przebieg paryjskiej konferencji EWG ocenił Schmidt pozytywnie. Wszyscy uczestnicy byli świadomi powagi sytuacji gospodarczej świata zachodniego. Dlatego podchodzono do omawianych spraw „trzeźwo i z poczuciem rzeczywistości”.

PAP

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

Dokończenie ze str. 1

czne pozytywnie oceniło całokształt prac związanych z rozpoczęciem w grudniu powszechnym przeglądem poziomu i struktury zatrudnienia. Dotyczy to zarówno stanu prac organizacyjnych, programowania zadań zespołów dokonujących przeglądu, jak i dużego zaangażowania szerokiego aktywu polityczno-społecznego w pracach tych zespołów. Stwarza to sprzyjające warunki dla sprawnego przebiegu przeglądu oraz zapewnienia klimatu zrozumienia społecznej i gospodarczej potrzeby racjonalizacji zatrudnienia w naszym kraju.

Biuro Polityczne rozpatrzyło rządowy projekt rozwoju przemysłu cukrowniczego w naszym kraju na lata 1976 — 1980. Projekt ten zakłada wzrost arealu upraw buraka cukrowego, rozbudowę przemysłu maszyn rolniczych, niezbędnych dla mechanizacji upraw buraka cukrowego oraz zwiększenie mocy produkcyjnych cukrowni. (PAP)

Sprawa umacniania bezpieczeństwa międzynarodowego Nowe uchwały Zgromadzenia Ogólnego

Komitet Polityczny Zgromadzenia Ogólnego NZ rozpoczął debatę nad wykonaniem postanowień deklaracji w sprawie umocnienia międzynarodowego bezpieczeństwa.

Sekretarz generalny ONZ przedłożył Komitetowi Politycznemu raport zawierający odpowiedzi państw w tej sprawie. Zdecydowana większość państw podkreśla w odpowiedzi, że sprawa utrzymania i utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego winna być najważniejszym zadaniem ONZ.

Zabierając głos przedstawiciel ZSRR Gienadij Staszewski stwierdził, iż utrwalenie

Delegacja z Charkowa

Dokończenie ze str. 1

młodzieżowych, nawiązywaniu listownych kontaktów pomiędzy poszczególnymi zakładami, wioskami, szkołami i uczelniami, w szerokiej wymianie kulturalnej, sportowej i naukowo-technicznej. Życząc gościom miłego pobytu w Wielkopolsce, wyraził przekonanie, że planowana do podpisania w czasie tej wizyty umowa o współpracy pomiędzy Komsomolem a Federacją Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej umocni i rozszerzy wzajemne kontakty.

To samo stwierdził przewodniczący delegacji radzieckiej, dziękując jednocześnie za serdeczne przyjęcie, z jakim komsomolcy z Charkowa spotykają się na każdym kroku. Program pobytu komsomolców przewiduje szereg spotkań z rówieśnikami, reprezentującymi wszystkie środowiska młodzieżowe. Wczoraj np. delegacja gościła u junaków z Ochotniczych Hufców Pracy FSZMP w Naranowicach i Wągrowcu. W trakcie dalszego pobytu spotka się m. in. z młodzieżą robotniczą „Pometu”, produkującą rolnikami powiatu wrzesńskiego oraz studentami Politechniki Poznańskiej. (rog)

Z sześciorga czworo żyje czworo

Szpital San Jose w Kalifornii za komunikował, że z sześciorga komuniów, które urodziły się w ubiegłą niedzielę żyje tylko czworo.

W kilka godzin po przyjściu na świat zmarł jeden z noworodków, a we wtorek drugi. Pozostałe znajdują się pod troskliwą opieką i stan ich zdrowia nie budzi obaw.

międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa wymaga stałych wysiłków wszystkich państw. Zwrócił on uwagę na rezultaty rozmów odbytych we Władystoku pomiędzy sekretarzem generalnym KC KPZR Leonidem Breżniewem a prezydentem USA Geraldem Fordem.

Przedstawiciel ZSRR wyraził przekonanie, że prace związane z Europejską Konferencją Bezpieczeństwa i Współpracy, są konkretnym wkładem w utrwalenie pokoju w Europie i w świecie. Podkreślając, iż pokój jest niepodzielny, przedstawiciel ZSRR wskazał na utrzymujące się źródła niebezpiecznych napięć, na groźną sytuację na Bliskim Wschodzie, okupację ziem arabskich przez wojska izraelskie, napiętą sytuację w Wietnamie Południowym i Kambodży.

Reprezentant ZSRR wyraził przekonanie, iż wycofanie wszystkich obcych wojsk z Korei Południowej przyczyniłoby się do zmniejszenia napięcia w tym rejonie. Wskazując na potrzebę zwiększenia wysiłków w dziedzinie zahamowania zbrojeń, delegat ZSRR wyraził głębokie przekonanie o konieczności szybkiego zwołania światowej konferencji rozbrojeniowej.

10 bm. Zgromadzenie Ogólne NZ przyjęło raport Komitetu Społecznego ONZ i zatwierdziło następującą uchwałę: w sprawie Międzynarodowego Roku Kobiet, usunięcia wszelkich form dyskryminacji rasowej, udziału przedstawicieli ruchów wyzwoleniczych w głównych komitetach Zgromadzenia Ogólnego NZ oraz umocnienia współpracy między Organizacją Jedności Afrykańskiej a ONZ.

W związku ze zbliżającym się Międzynarodowym Rokiem Kobiet, Zgromadzenie Ogólne wezwało wszystkie rządy, agencje wyspecjalizowane ONZ, regionalne komisje ONZ oraz organizacje międzyrządowe do wprowadzenia w życie programu Międzynarodowego Roku Kobiet, zalecono rządom podjęcie kroków niezbędnych do zrealizowania zasady pełnej integracji kobiet

w życiu społecznym i ekonomicznym.

Zgromadzenie Ogólne zwróciło się do państw z apelem o przystąpienie do międzynarodowej konwencji w sprawie usuwania wszelkich form dyskryminacji rasowej oraz do ratyfikowania tej konwencji. Postanowiono, że przedstawiciele ruchów narodowowyzwoleniczych, uznanych przez Organizację Jedności Afrykańskiej, będą stale i systematycznie brać udział w posiedzeniach głównych komitetów zgromadzenia jako obserwatorzy.

Zgromadzenie zwróciło się do sekretarza generalnego ONZ aby podjął odpowiednie środki wzmacniające współpracę pomiędzy Organizacją Jedności Afrykańskiej a Organizacją Narodów Zjednoczonych, szczególnie w tych dziedzinach, które dotyczą udzielania pomocy ofiarom kolonializmu i apartheidu. (PAP)

Kryzys rządowy w Danii

Trudności kraju następstwem członkostwa w EWG

Dymisja rządu Poula Hartlinga i decyzja przeprowadzenia 9 stycznia przedterminowych wyborów w Danii stanowią próbę rozwiązania złożonego spłotu problemów, wobec jakich stanął kraj w ostatnich latach.

W ciągu ubiegłych dwóch lat, od chwili przystąpienia Danii do EWG, kraj ten przeżywa najpoważniejsze w okresie powojennym trudności gospodarcze i polityczne. Liczba bezrobotnych przekroczyła 110 000 osób. Pod względem tempa inflacji Dania zajmuje jedno z pierwszych miejsc na świecie. W ciągu ostatnich 12 miesięcy ceny w kraju wzrosły przeciętnie o 16—17 proc.

Nie spełniły się również nadzieje przedstawicieli kół handlowych Danii na znaczne rozszerzenie eksportu, związane z przystąpieniem do Wspólnego Rynku. Deficyt bilansu handlu zagranicznego, który osiągnął obecnie 1,2 mld koron przybrał chroniczny charakter.

Z drugiej strony Danii, jako członka EWG, otworzyła szeroko swe podwoje dla obcego kapitału. Wielkie monopole Wspólnego Rynku opanowały ponad 1/3 większych przedsiębiorstw duńskich, a zagraniczne inwestycje w gospodarce Danii osiągnęły rocznie sumę 1 miliarda koron.

Nieprzekonywujące okazały się również obietnice rządu w przeddzień przystąpienia Danii do EWG, że roczny czysty dochód z tytułu eksportu produkcji rolnej Danii wyniesie 1,5 miliarda koron. W rzeczywistości

- 20 milionów więcej
- Dodatkowe usługi

5 grudnia br. załoga Poznańskiego Przedsiębiorstwa Robót Drogowych zameldowała o wykonaniu rocznego planu produkcji wartości 505 milionów złotych. W ciągu minionych 11 miesięcy pracowała ona nie tylko w obrębie Poznania i województwa poznańskiego, lecz także katowickiego i wrocławskiego oraz na terenie Czechosłowacji. Ludzie z Poznańskiego PRD zatrudnieni byli m. in. przy budowie takich obiektów, jak trasa E-8, huta Katowice i zagłębiu miedziowym. Wartość dodatkowej produkcji, uzyskanej do końca bieżącego roku, wyniesie 20 milionów złotych. (zd)

Również załoga Wielobranżowej Usługowej Spółdzielni Pracy „Czystość” w Poznaniu poinformowała o wykonaniu rocznych zadań. Dodatkowo zwiększono też zakres usług. Obejmuje on obecnie m. in. układanie wykładzin podłogowych i łazienkowych oraz instalowanie pochłaniaczy zapachów w kuchniach, co z aprobatą przyjęte zostało przez mieszkańców nowych dzielnic Poznania.

Trzy osoby zabite

Ciężarówka wpadła pod pociąg

Trzy osoby: 26-letni Zdzisław W. — kierowca samochodu ciężarowego „Ifa”, należącego do poznańskiego PKS i dwie pasażerki — jego rodzeństwo — poniosły śmierć w wypadku, jaki wydarzył się we wtorek wieczorem w Dobrojewie (pow. Szamotuły). Na tamtejszym, niestrzeżonym przejeździe kolejowym ciężarówka wpadła pod nadjeżdżający pociąg, którego nie zauważył kierowca. Zaden z pasażerów pociągu, dzięki bardzo małej (20 km na godzinę) prędkości pociągu nie doznał żadnych obrażeń.

O utrzymanie przy życiu czworo pasażerów auta — także członka rodziny kierowcy — walczy lekarz ze Szpitala Powiatowego w Szamotułach. (wig)

IX Krajowy Zjazd SDP

Dokończenie ze str. 1

publikacjami kształtują opinię publiczną.

Od VIII Zjazdu SDP liczba członków Stowarzyszenia wzrosła o ponad 700 osób, w przeważającej liczbie ludzi młodych.

Ważnym ogniwem działalności Stowarzyszenia są kluby i sekcje twórcze, których liczba od ostatniego zjazdu Stowarzyszenia wzrosła do 31. Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich jest dzisiaj jedną z nielicznych w świecie organizacji dziennikarskich, posiadających tak znaczną liczbę klubów twórczych. Są one również dobrą platformą regularnych, roboczych kontaktów i spotkań z przedstawicielami władz partyjnych i państwowych, do podejmowania problemów nurtujących poszczególne środowiska społeczne i regiony kraju. Kluby twórcze przyczyniają się także do podnoszenia umiejętności warsztatowych i politycznych dziennikarzy.

W rejestrze osiągnięć SDP należy odnotować również dynamiczny rozwój działalności Ośrodka Dziennikarstwa SDP organizującego corocznie kilkadziesiąt seminariów, specjalistycznych kursów i szkoleń.

W poprzedzającym IX Zjazd SDP szerokiej dyskusji środowiska dziennikarskiego sprężył zwołano szereg wniosków i propozycji, których realizacja powinna przyczynić się do dalszego podnoszenia twórczej i politycznej efektywności dziennikarzy polskich w prezentacji naszego społeczeństwa do robku narodu oraz popularyzacji zadań czekających nasz kraj w następnych latach.

Rodacy w Kongresie i władzach stanowych USA

Polonia Amerykańska utrzymała w ostatnich wyborach do Kongresu Stanów Zjednoczonych swój stan posiadania, a w legislaturach stanowych, samorządach powiatowych oraz na stanowiskach sędziów powiększyła nawet swe wpływy. Z Chicago zostali wybrani do Izby Reprezentantów następujący posłowie polskiego pochodzenia: Daniel Rostenkowski, Jan Kluczyński i Edward Derwinski; w Detroit — Lucjan Nendzi i Jan Dingell (Zięgielewski); w Milwaukee — Klemens Zablocki; w przemyślnej części stanu New Jersey — Henryk Helstowski; w Buffalo — Henryk Nowak. Polonia ma w Kongresie Stanów Zjednoczonych osiem posłów. We władzach stanowych, powiatowych i miejskich Polonia nie tylko utrzymała swój stan posiadania, ale go nawet poszerzyła. Największy sukces ma do zanotowania Polonia w trzech wielkich skupiskach: Detroit, Chicago i Buffalo.

Godny podkreślenia jest także fakt, że wicegubernatorem stanu Nowy Jork została Mary Anne Krupak. Jest to pierwsza w historii tego stanu kobieta na stanowisku wicegubernatora. (PAP)

Poszukiwani świadkowie zbrodni hitlerowskiej

Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Białymstoku prowadzi śledztwo w sprawie zamordowania przez hitlerowców 2 osób koło wsi Piętki Zebry, (pow. Wysokie Mazowieckie) w kwietniu 1944 r. Osoby te zatrzymane były przez żandarmów niemieckich z posterunku w Kłukowie i zastrzelone.

Wzywa się świadków tej zbrodni do zgłoszenia się pisemnie do Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Białymstoku, ul. M. C. Skłodowskiej 1, 15-950 Białystok.

Prenumerata do 15 grudnia

Prenumeratę krajową „GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO” i innych dzienników i czasopism przyjmują: Oddziały i Delegatury RSW „Prasa-Książka-Ruch” od instytucji, zakładów pracy, szkół, organizacji społecznych mających siedzibę w miastach wojewódzkich i powiatowych.

Urzędy pocztowe i doręzciele: od wszystkich abonentów indywidualnych oraz instytucji, zakładów pracy i szkół mających siedzibę na wsi, lub w mieście, którym prasa doręczana jest dotychczas za pośrednictwem poczty.

Przedpłaty na prenumeratę przyszłoroczną przyjmowane są do 15 grudnia.

Prenumeratę zagraniczną przyjmuje RSW „Prasa-Książka-Ruch” Biuro Kolportażu Wydziału Zagranicznych, ul. Wronia 23 — 00-840 Warszawa, konto PKO nr 1-6-100024.

Warunki prenumeraty: cena roczna zł 208—, półroczna zł 104—, kwartalna zł 52—.

Zagraniczna prenumerata jest o 40 proc. wyższa.

LOGODA

Zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami. Miejscami przelotne opady deszczu, lub śniegu. Temperatura maksymalna od 2 do 5 stopni. Wiatry umiarkowane, okresami silne, na północy bardzo silne i porywiste z kierunków zachodnich.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Wojciech Nentwig.

„Głód energetyczny” nie grozi światu

Praca radzieckiego uczonego

Zasoby energetyczne oraz przemysł naftowy i gazowy świata — to tytuł obszernej, przeszło 400-stronicowej książki S. Lisiczki, która ukazała się ostatnio w Moskwie nakładem wydawnictwa „Niedra”.

Uczony przytacza liczne szacunkowe obliczenia zapasów węgla, ropy naftowej, gazu, łupków palnych i torfu, w jakich obfituje nasz glob oraz takich źródeł energii, jak atomowa i wodna, wykazując jak w miarę rozwoju badań o energetycznym potencjale Ziemi zachodzą w naszych sądach przemiany. Na tle kryzysu energetycznego w gospodarce wielu krajów Zachodu rozwijania te są szczególnie ciekawe. Podobnie jak inni radzieccy specjaliści, S. Lisiczkin jest zdania, iż twierdzenia o nieuchronności „głodu energetycznego” nie mają uzasadnienia. Zaznacza on, iż rzeczywistość

w okresie powojennym rola ropy naftowej i gazu w energetyce światowej rosła w wyjątkowo szybkim tempie. W latach 1945—1973 światowe wydobycie ropy zwiększyło się z 320 mln ton do blisko 2.760 mln ton, czyli 8,6 razy. Jeszcze szybszy wzrost zanotowano w eksploatacji gazu ziemnego — 23-krotnie.

Udział ropy i gazu w światowym bilansie energetycznym osiągnął obecnie 60 procent. Równocześnie w wyniku poszukiwań geologicznych bardzo rozszerzyły się potencjalne zasoby tych paliw. Wszystkie świadczą, iż przyrost nowo odkrywanych złóż ropy i gazu wyprzedza rozmiarami zużycie.

S. Lisiczkin podkreśla zarazem, iż mając na uwadze takie efektywne źródła energii,

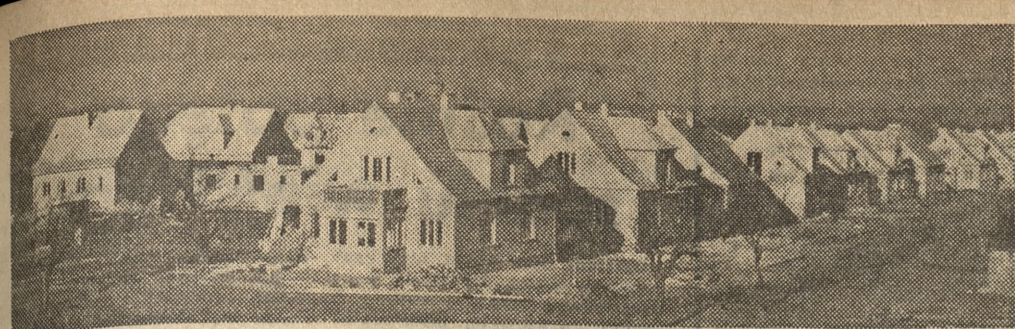
jak ropa, gaz i energia jądrowa, nie można zapominać o węglu, który przez wiele dziesięcioleci odgrywał ogromną rolę w gospodarce i chociaż jego udział w światowym bilansie paliwowo-energetycznym obniżył się, to absolutne wydobycie wzrasta i będzie wzrastać także w przyszłości. Nasza planeta dysponuje olbrzymimi pokładami „czarnego złota”. Autor podaje, iż progностyczne światowe zasoby wszystkich gatunków węgla szacuje się na 15 bilionów ton. Z tego około 4 bilionów ton dostępnych jest do wykorzystania przy współczesnym poziomie techniki, co zapewni zaspokojenie rosnących potrzeb na to paliwo przez co najmniej cztery stulecia.

Książka omawia także cechy szczególne rozwoju przemysłu paliw w ZSRR i innych krajach socjalistycznych. (PAP)

GŁOS WIELKOPOLSKI; Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań. Redaguje kolegium: Marian Flejslerowicz (zastępca redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Kazimierz Marcinkowski, Wiesław Porzycki (redaktor naczelny), Zbigniew Sękowski, Jerzy Walasek.

Telefony: 600-41 łączy wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 657-18. Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 657-18. Sekretarz redakcji 648-85. Dział miejski 659-39. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa — Książka — Ruch” — Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 659-16. Za treść i terminy druków ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Reklamodawcy nie zamawiających nie zwracamy. Druk PZG Im. M. Kasprzaka — Poznań.

Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), rok (208 zł), przyjmuje za pośrednictwem blankietów PKO. Przedsiębiorstwo Upowszechniania Prasy i Książki RSW „Prasa — Książka — Ruch” ul. Zwierzyniecka 9, 60-813 Poznań, na konto PKO nr 5-6-151, ponadto listonosze i urzędy pocztowe. Indeks nr 35029.



W Wielkopolsce powstaje coraz więcej takich osiedli małych domków.

Fot. — „Głos”

Wymuszona... przepisami

Droga do własnego domku

Nowe prawo budowlane, niedawno uchwalone przez Sejm, wprowadza nowe warunki budowy własnego domku. Uprawnienia mianowicie zatwierdzenia wstępnych formalności: zastępowanie 5 dotychczasowych decyzji administracyjnych, których uzyskanie wymagało wieloletniego starania — jednym pozwoleniem na budowę.

Przepisy nowej ustawy regulują także wiele innych kwestii indywidualnego budownictwa, traktowanych dotychczas z dużą dowolnością. Zwiększają np. wymagania jakościowe, stawiane wykonawcom robót oraz zapowiadają ostrą kontrolę przebiegu prac budowlanych ze strony administracji państwowej; nie będą tolerowane nie zarówno odstępstwa od projektów, jak i zwykła „fuszerka”. Zaostrzenie rygorów jakościowych nastąpi także w dziedzinie projektowania. Odnosić się do wartości, że w miejscowościach o znaczących walorach zabytkowych i turystycznych będzie się wymagało, aby nowe domy były starannie zharmonizowane z otoczeniem. Wreszcie nowe prawo wypowiada ostrą walkę z samowolą budowlaną. Domy zbudowane bez pozwolenia mają być rozbierane albo przejmowane na rzecz państwa — i to bez odszkodowania.

Warto przypomnieć, że w ostatnich 3 latach wydano wytykwo dużo, bo aż 12 przepisów i aktów prawnych dotyczących budownictwa mieszkaniowego. Na wymienienie zasługuje przede wszystkim ustawa o terenach budowlanych i uchwała o produkcji materiałów dla budownictwa. Nowe przepisy miały stworzyć korzystny mikroklimat, zwłaszcza dla budownictwa indywidualnego, które napotykało od dawna na największe przeszkody. W rezultacie droga do własnego domku została wymuszona przepisami; czy jednak ma być to bardziej realne?

Według danych Ministerstwa Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska, w roku ubiegłym zakończono w naszych miastach budowę 24 800 mieszkań, znajdujących się w domach jedno- i dwurodzinnych. Jest to o 3 700 mieszkań więcej, niż w roku ubiegłym. W bieżącym i przyszłym roku przewiduje się przekazanie do użytku po 25 000 mieszkań w małych domkach. Jeśli przypomnieć, że w wielorodzinnych blokach przekazało się w tym roku 185 000 mieszkań, są to liczby zdecydowanie skromne.

Amatorów własnego domku jest oczywiście nieporównanie więcej. Sondaże, przeprowadzone w większych zakładach pracy dowiodły, że jest to szczególnie preferowana forma budownictwa. Prognoza rozwoju gospodarki mieszkaniowej do roku 1990 wychodzi tym preferencjom naprzeciw: po roku 1980 udział budownictwa wielorodzinnego ma się zmniejszyć właśnie na rzecz domków jednorodzinnych.

Dlaczego jednak amatorzy domków mają czekać do następnego dziesięciolecia? Zdaniem fachowców, do rozwijania budownictwa jednorodzinnego jesteśmy dobrze przygotowani, ale tylko od strony... przepisów. Brak natomiast zaplecza organizacyjnego, materiałowego budowlanych — zwłaszcza lekkich, prefabrykowanych elementów, które uprościłyby wykonawstwo i zmniejszyły koszty; brak nawet dobrych, typowych projektów. Dlatego dotychczasowe próby rozszerzania tej formy budownictwa przynosiły niejednokrotnie niepożądane skutki, narażając amatorów domków na ogromne koszty. Wspomniane niedostatki organizacyjne i techniczne sprawiły przy tym, że zbudowany wreszcie domek mocno

się różnił od tego, co sobie wymarzyli...

Dzisiaj zatem budują własne domy przede wszystkim ludzie szczególnie zamożni, którzy stać na pokonanie wszelkich przeszkód, i... desperaci. Na peryferiach miast wyrastają niejednokrotnie małe, ubogie domki, zbudowane rękami właścicieli. W rezultacie do tychczasowe budownictwo jednorodzinne jest ogromnie zróżnicowane pod względem standardu i rozwiązań architektonicznych. Dość powiedzieć, że aż 30 proc. nowo oddawanych domów nie wyposażono w instalację wodociagową, 40 proc. w urządzenia sanitarne, a połowa nie ma centralnego ogrzewania.

Szybki rozwój budownictwa mieszkaniowego nie może się oczywiście opierać na podobnych koncepcjach. Dlatego atrakcyjna jest oferta spółdzielczości mieszkaniowej, która buduje domki, opierając się na takich samych zasadach finansowania i kredytowania, jak w budownictwie wysokim. Spółdzielnie przyjmują na swoje barki wszystkie trudności związane z przygotowaniem i prowadzeniem tych inwestycji, a jest to obciążenie skutecznie dotąd zniechęcające wielu amatorów domków. Spółdzielcze domki będą budowane w przyszłości w formie enklaw wśród wielorodzinnych bloków, a tak że jako samodzielne osiedla, i w każdym przypadku będą kosztowały z miejscowej sieci wodociagowo-kanalizacyjnej i zaplecza usługowego.

Dzisiaj udział spółdzielczości w budownictwie jednorodzinnym jest niewielki, bo nie sięga nawet 10 procent. W przyszłości jednak spółdzielnie mają stać główną drogą do własnego domku. Trzeba przyznać, że jest to droga najdogodniejsza i dla licznych amatorów domku najbardziej realna.

URSZULA SZYPERSKA

Potrzebującym opieki z pomocą

Dobre intencje i złe działanie

Jedną z terenowych opiekunk społecznych w Poznaniu na Starym Mieście poprosiła redakcję „Głosu” o interwencję w sprawie niedołężniejącego staruszki, którą nazwijmy Elżbietą Borowską.

Staruszka ta, dotknięta niedowładem nóg, od 20 lat nie opuszcza swojego jednorodzinnego mieszkania w surowym terenie. W mieszkaniu tym, pozbawionym dostępu światła i świeżego powietrza, panuje wilgoć, wyrasta grzyb, nie ma sprawnego pieca, uszkodzone są schody i drzwi wejściowe. Staruszka nie chce przenieść się do domu pomocy społecznej. Dział Pomocy Społecznej wystąpił przeto do Wydziału Spraw Lokalowych o przyznanie Elżbiecie Borowskiej pomocy mieszkaniowej zastępczej. Trzy tygodnie minęły — odpowiedzi nie nadeszła. Wcześniejse wnioski złożone przez administrację domu, stanowiącego prywatną własność, zostały przez WSL odrzucone. Wszystko to wskazuje na to, że E. Borowska nieprędko przeniesie się z rudery do jakiegokolwiek mieszkania mieszkaniowego. Trzeba by zatem w tej rudzie naprawić chociaż piec i drzwi. Jednakże administracja domu, w którym mieszka staruszka, nie zgadza się na dokonanie napraw, a stanowisko to tłumaczy tym, że dom zostanie wkrótce objęty remontem kapitalnym.

MECHANIZM SIĘ ZACINA

Argument administracji — to już ustalili dziennikarze — jest

nie do przyjęcia. W Dzielnicy Zarządzie Budynków Mieszkalnych powiedziano bowiem, że remont rozpocznie się nie przed, niż w połowie przyszłego roku, a może dopiero w 1976 roku. Zresztą gdyby nawet za miesiąc przystąpiono do remontu, to i tak konieczna jest natychmiastowa naprawa pieca i drzwi. Staruszka nie może przecież mieszkać w zimnym pomieszczeniu. Z takim stanowiskiem dziennikarza zgodził się Dział Opieki Społecznej i zadeklarował:

— Przepisy zezwalają nam finansować — kwotami w granicach 1000 zł — drobne naprawy w mieszkaniach podopiecznych. A zatem jeszcze dzisiaj, najpóźniej jutro, uda się do mieszkanki Borowskiej fachowcem, by ocenić co można za takie pieniądze naprawić. Gdyby w grę wchodziła większa kwota, zwrócimy się do Wydziału Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej, by skłonił administrację domu, w którym mieszka staruszka, do szybkiego przeprowadzenia remontu zabezpieczającego...

To samo — jeśli chodzi o taki remont — usłyszał dziennikarz w Wydziale Spraw Lokalowych, po uprzednim przedstawieniu sytuacji Elżbiecie Borowskiej. Dowiedział się także,

że w najbliższych miesiącach otrzyma ona inne mieszkanie.

Wszędzie (z wyjątkiem administracji), gdzie dziennikarz relacjonował tę sprawę, spotkał się ze zrozumieniem i gotowością niesienia pomocy staruszce. Przekonał się zatem, że ludzie działający w systemie opieki społecznej pełni są jak najlepszych intencji, ale, niestety, system ten nie zawsze przypomina niezawodnie i szybko pracujący mechanizm. Sprawę E. Borowskiej późno bowiem ujawniono, a rozpatrywano bez precyzyjnego ustalenia stanu faktycznego i bez dokładnej analizy zebranych informacji.

DWA WYWIADY

Zatem — kilka słów o każdym z tych uchybień, które spowodowały, że w pewnym momencie sprawa znalazła się w martwym punkcie i opiekunka społeczna nie mogła czy nie potrafiła uzyskać od właściwych czynników zapewnienia w rodzaju: jeszcze dzisiaj wyślemy fachowca, by dokonał napraw w mieszkaniu staruszki.

Wielu ludzi ubiega się o pomoc w opiece społecznej. Z pewnością nie zawsze są to ci najbardziej potrzebujący. Część tych, którzy w pierwszej ko-

My i współczesność

CO Z POLITECHNIZACJĄ?

Głośna ongiś sprawa politechnizacji szkół zesza praktycznie z wakandy. Dyskutuje się o tym i owym, o politechnizacji ciska. A tymczasem szkoły politechnizują. Ostatnio mój syn, uczeń szóstej klasy, w ramach politechnizacji skonstruował pod fachową opieką nauczyciela zajęć praktyczno-technicznych... latawiec. Z patyków, z papieru, kleju i sznurka. Nie obyło się bez biegania. Babcią poleciała po pałyki do stolarzy, żoną do sklepu po papier i klej, a sam uczeń po sznurek. W ten sposób syn nie był narażony na złapanie dwójki za lekceważenie poleceń nauczyciela.

Nie bez pewnej dozy ironii rzuciłem temu nauczycielowi prosto w oczy, że na odcinku politechnizacji jesteśmy w czasach starożytnych. I tu zaczęły się generalne utyskiwania, bo szkoły podobno nie stać na sensowną pracownię, na zakup narzędzi, zakup desek, gwoździ, śrubek, papieru, kleju i tysięcy podobnych drobiazgów. Następnie zająłem od podreęczników, szukając od powieści na temat synchronizacji między przedmiotami. Myślałem bowiem, że budowę latawca uzasadnia np. przerabianie na lekcji historii czasów Ikarów. Ale gdzież tam. Akurat szósta klasa znajduje się w Złotym Wieku, a jak wiadomo, w ówczesnych czasach żyli już kowale, ślusarze, płatnerzy, rusznikarze, hutnicy, górnicy, architekci, włókniarze, drukarze. Pomyślałem, że program historii mógłby być doskonałą inspiracją dla nauczyciela zajęć praktyczno-technicznych.

Wobec tego zająłem się fizyką, bo może właśnie fizyka dla klasy szóstej jest inspiracją dla nauczyciela zajęć praktyczno-technicznych? I znowu natknąłem się na zagadnienie tzw. rozziwu. Temat ostatniej lekcji z fizyki brzmiał „O parciu i ciśnieniu”. Ani słowa o aerodynamice, co by uzasadniało akurat budowę latawca.

Tak to od strony logiki wygląda szkoła.

Jeden nauczyciel o latawcu, drugi o Złotym Wieku, trzeci nauczyciel o parciu i ciśnieniu. Żadnej spójności, żadnego wsparcia jednej lekcji przez drugą.

Proszę mnie dobrze zrozumieć. Nie chcę żartować sobie z rozziwu, a raczej z rozgardiaszu merytorycznego, bo sprawa jest arcyważna. Nie

żyjemy w epoce cechów, a przed nami czasy nie z epoki manufaktury. Żyjemy w epoce rewolucji naukowo-technicznej. Inaczej musimy się zapatrywać na problemy przy gotowaniu człowieka do życia. Inaczej, czyli stosownie do epoki. A jak? Profesor Bogdan Suchodolski mówi o konieczności zmian w wychowaniu umysłowym, które — cytuję — „jest nie tylko kształceniem samych czynności umysłu i wzbogacaniem jego zawartości, lecz jest inspirowaniem i uruchamianiem tych wszystkich sił, które sprawiają, że życie umysłowe człowieka staje się intensywnie i dynamicznie”.

Jak widać, do szkoły mojego syna ta kapitalna sentencja profesora nie trafiła. I do programów również. Gdyby trafiła — na pewno inaczej by się miały sprawy nawet na szczeblu podstawowym.

W końcu trzeba sobie postawić pytanie: jaką rolę powinny pełnić zajęcia praktyczno-techniczne w całokształcie wychowania umysłowego? Żeby odpowiedzieć na to pytanie, trzeba się cofnąć o kilkanaście lat wstecz. Średnie pokolenie, powiedzmy czterdziestolatków, dobrze pamięta, że w szkole przedmioty dzieliły się na ważne, mniej ważne i bardzo mało ważne. Do ważnych należały — matematyka, język polski, fizyka, chemia, historia, geografia. Do mniej ważnych — języki obce, geologia. Do mało ważnych — śpiew, wychowanie fizyczne i zajęcia praktyczne.

Tymczasem obecnie okazuje się, że dawne przedmioty mało ważne i najmniej ważne często wyrastają do rangi najważniejszych. Tak jest z zajęciami praktyczno-technicznymi, bo ostatecznie żyjemy w świecie techniki, od techniki zależy nasze życie codzienne. I tak jak szkoła powinna kształtować umysł i charakter, tak jak powinna kształtować sylwetkę fizyczną i na wyki w zakresie higieny życia, tak samo musi kształtować bliskie związki człowieka z techniką.

Na moje życzenie jeden z nauczycieli zadał klasie czwartej liceum ogólnokształcącego następujące pytania: 1) Jak pod względem technicznym jest rozwiązana kanalizacja w mieście? 2) Jak pod względem technicznym zorganizowane jest pogotowie milicyjne? 3) Jak działa telefonizacja centrala miejska? 4) Co to jest elektrociepłownia? 5) Co

to jest komputer i co znaczą elektroniczne przetwarzanie danych?

I co się okazało? Każdy uczeń wiedział, że gdzieś dzwonią, ale nie wiedział gdzie. A przecież to jest ten otaczający nas świat techniki, świat wymagający poznania i ciągłych udoskonaleni, ciągłej modernizacji. Młodzież, która tak obficie korzysta z różnorodnych dobrodziejstw techniki, nie zna równocześnie spraw elementarnych tej techniki.

Do czego zmierzam? Ano do tego, by raz jeszcze podnieść problem politechnizacji, lecz już w aspekcie nowej cywilizacji technicznej, aspekcie rewolucji naukowo-technicznej, przygotowywania pokolenia do życia i pracy poza granicą roku 2000. Chyba nikt nie za kwestionuje postulatu, że do tego młodzież trzeba przygotowywać od dzieciństwa. Temu przygotowaniu mają i po winny służyć zajęcia praktyczno-techniczne, zajęcia pozwalające także kształtować pasję techniczne. Bo jest sprawą do wiedzoną, że z dobrego majsterkowicza wyrosnąć może kandydat na inżyniera, dobry konstruktor.

Podobno nie ma przypadków w przyrodzie. Więc dlaczego psychologia i archeologia cieszy się większym powodzeniem wśród maturzystów od inżynierii? I to niezmiennie od lat. Czyż nie wydaje się przekonujące przypuszczenie, że jaka jest i będzie politechnizacja w szkole, taka też będzie i rewolucja naukowo-techniczna?

STEFAN KURECKI

Dzisiaj w Politechnice

Konferencja odlewników wielkopolskich

W Wielkopolsce istnieje ponad 20 odlewni metalu. Dużych i małych, nowych i starych. Prawie każda z nich podlega innemu zjednoczeniu. W niedalekiej przeszłości bywało więc i tak, że załogi nawet sąsiadujących ze sobą odlewni, niewiele o sobie wiedziały. Każda z nich w pojedynkę starała się modernizować piec i maszyny odlewnicze, doskonalić technologię i organizację produkcji, a nawet zabiegać o dobry piasek formierski. Przez wiele lat nie było bowiem w Wielkopolsce instytucji, która koordynując rozproszone wysiłki odlewników dających do nowoczesności i uogólniając najlepsze rozwiązania techniczne i organizacyjne, chciałaby wziąć na siebie rolę rzecznika załóg odlewniczych w stosunkach z fabrykami maszyn i sprzętu odlewniczego, instytucjami naukowymi, centralami zaopatrzenia surowcowego itp.

12 lat temu rolę tę przejęła na siebie najstarsza wówczas w Wielkopolsce zakładowa organizacja Stowarzyszenia Techników Odlewników Polskich w „Pomocie”. NOT-owscy inżynierowie i technicy w czynie społecznym odwieźli wszystkie odlewnie w regionie, poznali ludzi, stan budynków i maszyn oraz najpilniejsze potrzeby i zaczęli działać.

Zaczęli od wymiany doświadczeń. Od słynnych „czwartków Stopowskich” w „Pomocie”, na które zjeżdżali się ludzie ze wszystkich odlewni, od wspólnego redagowania biuletynu technicznego i sejmików odlewniczych organizowanych co roku w innej odlewni, a dorobili się wspólnego Zakładu Doświadczeń, Wydziału Odlewniczego na Politechnice Poznańskiej, wspólnych szkół zawodowych i wielu innych ciekawych rzeczy.

Dzisiaj 12 bm., przedstawiciele wszystkich wielkopolskich odlewni metalu spotkają się na jedenastej z kolei konferencji, tym razem w Politechnice. Będzie dyskutować nad możliwościami dalszego zacieśnienia więzi nauki z praktyką odlewniczą. (pch)

wiskowego, a czasem konieczne są dodatkowe ustalenia.

W sprawie Elżbiety Borowskiej były dwa wywiady. Bardziej dokładny to dzieło opiekuna społecznego, który napisał: „wymagana naprawa pieca, schodów i drzwi wejściowych, a administracja domu odmawia przeprowadzenia jakichkolwiek napraw”. Opiekun etatowy stwierdził natomiast, że „remont ma być przeprowadzony w 1975 roku”. Gdyby skontaktował się z DZBM, usłyszałby, że remont był planowany na rok 1974, ale wypadł z planu i dojdzie do skutku nie przed, niż w połowie 1975 roku, a być może dopiero w 1976 roku. Jest to wiadomość arcyważna dla opiekuna, który pragnie wykazać administracji, że natychmiast na leży dokonać napraw w mieszkaniu staruszki. Inaczej dyskutuje się na ten temat wiedząc, że remont ma być w 1975 roku (co może oznaczać również styczeń tegoż roku), a inaczej skoro wiemy, że wypada ów remont z planu i nie da się wykluczyć, że nastąpi za dwa lata. Ponadto taka informacja nie sugerowałaby Działowi Opieki Społecznej, że remont może nastąpić każdej chwili. Ale o tym później.

NIE WYSTARCZY WYSLAĆ PISMO

Działalność opiekuna jest pracą szaryfową, jeżeli zebrane przez niego informacje nie są wnikliwie analizowane (w miarę potrzeby także uzupeł-

Dokończenie na str. 4

MICHAŁ ŁUCZAK

STRONA

GŁOS — 12 XII 1974

Szwadron śmierci

Niedawno zakończył się w Sao Paulo proces, którego werdykt uznany został przez prasę zachodnią za największą sensację stulecia. W rzeczywistości jednak takich sensacji było już dziesięć i nie w ciągu stulecia, lecz zaledwie czterech lat. Tyle razy bowiem stawał przed sądem komisarz policji, pracownik Departamentu Porządku Społecznego i Politycznego (DEOPS), a głównie — szef osławionego „szwadronu śmierci”, Sergio Fleury. Przed sądem stał niezmiennie pod tym samym zarzutem: morderstwa. I za każdym razem kończyło się tak, jak ostatnio: uniewinniony. Uniewinniony, chociaż „szwadron śmierci” ma na swym koncie ponad 2 tysiące istnień ludzkich, a sam Fleury dokonał lub uczestniczył w grubo ponad stu morderstwach.

W czasie rozprawy sądowej jesienią ubiegłego roku dyrektor generalny policji w Sao Paulo-Teles stwierdził: „Komisarz Fleury jest jednym z pracowników państwowych, którzy dowiedli wielkiej odwagi moralnej. Całkowicie oddany swemu zawodowi, jest to człowiek, którego pochłania praca”.

Kiedy Fleury rozpoczynał w 1968 roku swoją „specyficzną” karierę pracownika państwowego, w Rio istniała już specjalna grupa do walki z przestępczością, zorganizowana przez generała Kreula. Z jej szeregów rekrutował komisarz Nascimento kandydatów do specjalnego szwadronu, który miał działać jeszcze skuteczniej przeciwko przestępcom. Pod tym określeniem umieszczano zarówno pospolitych przestępców, jak i członków opozycji, nie tylko lewicowej. W ciągu kilku tygodni po założeniu szwadronu, od jego kuli zginęły dziesiątki ludzi. Jego emblematem stała się trupa główka z pieszczkami. Członkowie szwadronu noszą plakietki z literami E.M. co miało oznaczać szwadron zmotoryzowany, a powoli zaczęło znaczyć szwadron śmierci.

W sierpniu 1968 roku „szwadron śmierci” pojawił się także w Sao Paulo. Na zabójstwo inspektora policji Davida Pare

odpowiedziano dziesiątkami egzekucji, wykonanych w ciągu kilku dni. Głośno stały się nazwiska policjantów: Sergio Fleury, Milton Dias, Angelino Moliterno i paru innych. Natychmiast po tych zbrodniczych wyczynach „szwadron śmierci” Fleury został powołany do DEOPS, która miała doprowadzić do likwidacji działalności wyrotowej.

Technika „szwadronu śmierci” sprowadza się do kilku podstawowych zasad. Po pierwsze: należy się bać. „Środowisku”. Dlatego przed zamordowaniem ofiary jest torturowana. Wszystkie zwłoki, nazywane w języku szwadronu „szynkami”, noszą ślady tortur i wszystkie są oznaczone: na szyi mają zadziergniętą pętlę z nylonowego sznurka. Po drugie: ważne jest zwracanie uwagi społeczeństwa na wyczyny szwadronu. Dlatego jego rzecznik, zwany „białą lilią”, w rzeczywistości komisarz Barbour informuje dziennikarzy po każdej egzekucji, gdzie znajduje się nowa ofiara, podaje szczegóły ułatwiające identyfikację zwłok.

Przeciwko metodom stosowanym przez szwadron protestowało bez skutku wiele wybitnych osobistości w Brazylii i na całym świecie. W ubiegłym roku jedna z organizacji międzynarodowych opublikowała pierwszą listę ponad tysiąca torturowanych więźniów politycznych. Nazwisko komisarza

Fleury powtarzało się 86 razy, jako uczestnika tych tortur i zabójstw. Ale zwierzchnicy nie szczędzili mu pochwał, gratulacji, a nawet nagród pieniężnych. Po zamordowaniu Marighelli, przywódcy Stowarzyszenia Wyzwolenia Narodowego, otrzymał od komendanta II armii Sao Paulo czek na 10 tysięcy dolarów.

Pod naciskiem światowej opinii publicznej kilkakrotnie powoływano szefa „szwadronu śmierci” przed sąd, lecz żaden nie ośmielił się wydać wyroku skazującego. 30 sierpnia br. korespondent Reutersa w Brazylii donosił, że prezydent Ernesto Geisel wypowiedział wojnę „szwadronowi śmierci”. Większość komentatorów uznało to za niewykonalne przy pomocy półroczków. Zatrzymani członkowie szwadronu w tajemniczy sposób uciekają bowiem z więzienia, a zastraszani świadkowie milczą. Sędziowie wydają w ich sprawach nieoczekiwane uwalniające wyroki, prokuratorzy prowadzący śledztwo są kierowani do innych zadań.

Po zapowiedzi Geisela niektóre (nieliczne) dzienniki pisały: prezydentki rozkaz surowego śledztwa jest optymistyczny; możemy być pewni, że nad szedł kres brutalności brazylijskiej policji. Nazajutrz po tym, gdy generał Geisel zarządził śledztwo w sprawie zamordowania dwu kilkunastolatków, pewien — skazany już członek

„szwadronu śmierci” uciekł z więzienia. Inny, który ma na sumieniu dwa udowodnione morderstwa, został uniewinniony. Naoczny świadek wycofał swe zeznania wyjaśniając, że nie jest wytrzymały na tortury.

Geisel chce skończyć ze „szwadronem śmierci” — pisały niektóre gazety po jego oświadczeniu. W cztery dni później jeden z doskonale znanych członków szwadronu, skazany na pobyt w więzieniu za udowodnione zabójstwo (zamieszany także w 38 innych morderstwach), spokojnie opuścił więzienie w Sao Paulo, gdzie zresztą korzysta ze specjalnych przywilejów, mogąc nawet przyjmować gości z miasta. Człowiek ten, Astorice Correia de Paula e Silva, zwany w skrócie „Correinha”, powrócił dozwolnie do swojej celi, aby nie sprawiać kłopotu swym przyjaciółom z policji.

Szefem policji w Sao Paulo jest wspomniany już Ernesto Milton Dias, który także stał przed sądem, oskarżony o udział w mordach, dokonywanych przez „szwadron śmierci”. Podobnie wygląda sytuacja wielu innych członków szwadronu. W tych warunkach nie dziwi komentarz „O Estado de Sao Paulo”, „Albo my jesteśmy w błędzie, albo też protest gen. Geisela przeciw szwadronowi nic nie przyniesie”. Niestety, nie przyniósł. Szwadron nadal bezkarnie sieje śmierć.

LONGIN ZARĘBA

Dobre intencje i złe działanie

Dokończenie ze str. 3

niane (przez pracowników Działu Opieki Społecznej, którzy analizę muszą kończyć sto sownymi wnioskami. Z materiałów dotyczących Elżbiety Borowskiej, Dział Opieki Społecznej wyciągnął dwa wnioski, a mianowicie, że trzeba zapewnić jej pomoc materialną (bony żywnościowe i odzieżowe, zwrot kosztów opału) i starać się dla niej o mieszkanie. Wysłano tedy pismo, w którym nie przedstawiały w

sposób alarmujący sytuacji Borowskiej, stwierdzono:

„Dział Opieki Społecznej zwraca się do WSL kompetentnego dla załatwienia sprawy w przedmiocie ewentualnego (podkreśl. — M. Ł.) przyznania pomieszczenia zastępczego”.

Nie widać tu zaangażowania. Autor tego pisma, gdyby dla siebie starał się o mieszkanie, nie napisałby tak objętnie, że mieszka w trudnych warunkach i dlatego zwraca się do WSL, bo WSL jest kompetentny do ewentualnego przyznania mu innego lokalu.

Z informacji zebranych przez opiekunów wyciągnięto te dwa wnioski. Zabrakło trzech: trzeba naprawić piec i drzwi, bo staruszek dokuca zimno. Kiedy dziennikarz

zwrócił na to uwagę, przyznał mu rację i w formie usprawiedliwienia stwierdził:

— Zasugerowaliśmy tym, że każdej chwili miał być remont w domu, w którym mieszka Elżbieta Borowska.

Ale o „każdej chwili” nie ma mowy w materiałach zebranych przez opiekunów (jest tylko stwierdzenie, że remont będzie w 1975 roku). A jeden z nich wyraźnie napisał, jakie naprawy są niezbędne. Inna rzecz, że nie zawsze wystarczy raz napisać i spokojnie czekać, co z tego wyniknie. Każdy opiekun społeczny może chyba przytoczyć wiele przykładów na poparcie tezy równoznacznej z regułą, że dobrym intencjom musi towarzyszyć sprawność działania.

MICHAŁ ŁUCZAK

Od 1 stycznia 1975 r.

Dowody osobiste wydawać będą organy administracji terenowej

Od 1 stycznia 1975 r. sprawy związane z dowodami osobistymi i ewidencją ludności załatwiać się będzie w terenowych organach administracji państwowej, a nie jak dotychczas w komendach MO. Wprowadzone ustawą sejmową zmiany mają przede wszystkim na celu dalsze usprawnienie obsługi obywateli i uproszczenie czynności niezbędnych dla otrzymania dowodu.

Od nowego roku — poinformował dyr. Departamentu Społeczno-Administracyjnego MSW, Jerzy Zaremba — obywatel będzie składał wniosek o wydanie dowodu i odbierał dowód w najbliższym urzędzie gminnym, dzielnicowym, czy miejskim, właściwym ze względu na miejsce zamieszkania. Większość pośrednich form załatwiania będzie we własnym zakresie terenowych organów administracji. Pozwoli to nie tylko na znaczną oszczędność czasu obywatela, lecz również na odyskanie wielu traconych dotychczas godzin społecznego czasu pracy.

Osoby, które ubiegać się będą o wydanie dowodu po 1 stycznia otrzymają dokument w nieco zmienionej formie. Będzie on miał miękką, nie gniotącą się oprawę i nie odleającą się fotografię. Zostanie też rozszerzona możliwość dokonywania przez władze niektórych wpisów do dowodów. Nowa usta-

wa zmierzająca m. in. do tego, aby przy dokumentowaniu danych, które są zawarte w dowodzie osobistym, obywatel nie musiał składać dodatkowych zaświadczeń, pism itp. nie przewiduje się wymiany już posiadanych dowodów, które zachowują swą ważność. Uroczysty charakter będzie miało wręczenie dowodów osobom, które osiągnęły pełnoletność.

Dokumentem tożsamości jest również tymczasowy dowód osobisty, który mogą otrzymać osoby w wieku od 13 do 18 lat.

PAP

Grudniowy „NURT”

W grudniowym „Nurcie” znajdziemy m. in. wspomnianą w poprzednim numerze „Uroka” Arkadego Fiedlera o „Uroka” poznawczych kabaretów, wywiad z działaczem kulturalnym Wielkopolski z okazji konferencji WTK, artykuły Ewy Piotrowskiej „Biennale sztuki dla dziecka — pięć przed dwunastą” i Mateusza Pawlaczka o muzeum w Rogalinie („25 lat działalności w służbie społeczeństwa”). Mieczysław Pruszyński opowiada o frontowym życiu pilotów zimą roku 1944.

Literackie stronic „Nurtu” wypełnia wiersze Wincentego Różyńskiego, Marii Luise Kaschnitz i Jarosława M. Rymkiewicza oraz opowiadania Józefa Mortona i Guentera Bruno Fuchsa. Oprócz tego stałe cykle: „Idee przewodnie nauki”, „Publicystyka w oczach filozofa”, „Rekonstrukcje”, „Mała Wszelchnia Nurtu”, „Filmołogia”, recenzje książek, przedstawieli teatralnych („Balladyna” czyli „parodia konstruktoryjna”, „Zmierzchni Peryna” w Operze Poznańskiej), noty filmowe i komunikaty. (kos)

SPORT-SPORT

Rośnie potęga sportu wiejskiego

Ogromny jest wkład Ludowych Zespołów Sportowych w rozwój polskiego sportu. Zrzeszenie to na którego barkach spoczywa upowszechnianie masowej kultury fizycznej, turystyki i rekreacji w środowisku wiejskim, może też poszczycić się nieomalymi osiągnięciami w sporcie wyczynowym.

W okresie ostatnich 25 lat, sportowcy LZS wywalczyli 885 tytułów mistrzów Polski seniorów, juniorów i młodzików w 13 dyscyplinach. Najwięcej — w akrobatyce sportowej. Reprezentanci tej dyscypliny 158 razy stawali na najwyższym podium. Wspaniale spisali się także w innych sportach — 125 tytułów, lekkoatletów — 121, narciarzy — 116, zapasników — 107, ciężarowców — 87 tytułów. Znaczący dorobek ma LZS w imprezach najwyższej rangi. Pierwszym olimpijczykiem z grona sportowców LZS był Antoni Wierczok, który na Igrzyskach Zimowych w Oslo (w 1952 r.) zajął 24 miejsce w skokach narciarskich. Od tej pory w reprezentacjach olimpijskich Polski znalazło się 42 członków LZS. Kilku z nich sięgało po najwyższe trofea. Złoty medal olimpijski w podnoszeniu ciężarów wywalczył w Rzymie (1960 r.) Ireneusz Paliński. Edward Barcik był członkiem „srebrnej drużyny” kolarskiej w Monachium. Benedykt Kocot zdobył tam wspólnie z Andrzejem Bekiem „brąz” w tandemach. Ciężarowiec Henryk Trębicki stanął na podium w Meksyku, zdobywając medal brązowy. Wielu utytułowanych sportowców — startujących w latach największych sukcesów w barwach innych klubów — rozpoczęło swą sportową edukację w Ludowych Zespołach Sportowych.

Osiągnięcia sportowców wiejskich rosną z każdym rokiem i wiele wskazuje na to, że postęp ten będzie coraz większy. Świadczą o tym chociażby wyniki mło-

dzieły reprezentującej LZS na O. górnośląskich Spartakiadach. W 1969 roku młodzi sportowcy wiejscy zdobyli 42 medale, dwa lata później — 53, a w 1973 roku — 62 razy stawali na najwyższym podium.

W kolarstwie, zapasach, podnoszeniu ciężarów, łucznictwie i jeździectwie prymat sportowców wiejskich jest najwyraźniej widoczny, możliwości wiejskich sportowców są nadal ogromne.

W Białejewku

Konferencja trenerów piłkarskich

W Białejewku pod Poznaniem zakończyła się we wtorek konferencja trenerów piłkarskich pierwszej i drugiej ligi. Omówiono podczas niej przygotowania i rezultaty udziału reprezentacji Polski w finałach X Mistrzostw Świata. W konferencji uczestniczyli także: K. Górski, A. Strejlau i M. Janota.

Z kalendarzem rozgrywek na rok 1975 — 76 zapoznał zebranych wiceprezes PZPN do spraw ligi — Wilhelm Bąk. Ponadto dr E. Wawchowski z poznańskiej AWF przedstawił wyniki badań nad efektywnością gry zawodników oraz ich zaangażowaniem na przykładzie zespołu Lecha oraz reprezentacji Polski i Finlandii, uczestniczących w rozgrywkach eliminacji Pucharu Europy. Natomiast doc. dr J. Jackowski mówił o wytrzymałości szybkościowej w treningu piłkarskim.

O wynikach swych obserwacji podczas stażów zagranicznych (Ju gosławia, Bułgaria) mówili trenerzy R. Kulesza i J. Kowalski.

Poważna kontuzja reprezentacyjnej koszykarki

Kontuzja, jakiej nabawiła się reprezentantka Polski w koszykówce Lucyna Kałużna-Bek podczas pucharowego meczu ŁKS — Marica w Bułgarii, okazała się groźniejsza niż początkowo przypuszczano. L. Bekowa doznała urazu torebki stawowej w kostce i trzeba było złożyć opatrunek gipsowy.

Według oświadczeń lekarzy — koszykarka ŁKS będzie musiała pauzować co najmniej trzy tygodnie, a więc już do końca pierwszej rundy rozgrywek ligowych. PAP

„Złoty Narciarz” dla Gustava Thoeniego

Podczas wielkich zawodów narciarskich „Kryterium pierwszego śniegu” we francuskiej miejscowości Val d'Isère wręczono najlepszemu narciarzowi alpejskiemu ub. sezonu — Włochowi Gustawowi Thoeniemu nagrodę „Złotego Narciarza”. Trofeum to otrzymał już po raz drugi dwukrotny mistrz świata z St. Moritz, mistrz olimpijski i trzykrotny zdobywca Pucharu Świata, za wygraną w plebiscycie dziennikarzy — specjalistów narciarskich.

Thoeni zgromadził 153 pkt., jego rodak Piero Gros — 124 pkt., a mistrz świata w zjeździe — Austriak David Zwilling — 103 pkt.

x dalekopisem x

Piłkarskie ostatki w Szamotułach

Zanim po jesiennej rundzie mistrzowskich rozgrywek klasy wojewódzkiej piłkarze Sparty Szamotuły zawiesili buty na kołkach, II-ligowa Olimpia Poznań. Po wystrzeleniu towarzyskiego pojedynku z równą grą, mogącą momentami podobać się, sukces odnieśli go sponsorzy. Padł bowiem wynik remisowy 1:1, przy czym bramkę dla Sparty uzyskał Kąkol, a dla Olimpii — Maciejewski.

Powiatowy finał V Wielkopolskiej Spartakiady Piłkarskiej szkół podstawowych przyniósł końcowe zwycięstwo reprezentacji szamotulskiej „trójki”, która wyraźnie górowała nad pozostałymi pięcioma drużynami z poszczególnych gmin. Na II miejscu znalazła się SP z Ostrorogi, na III zaś nr 3 z Wronek.

Szkolny Puchar Polski na szczeblu pow. szamotulskiego stał na dobrym poziomie. Triumfatorami wśród szkół podstawowych zostali piłkarze „trójki” z Szamotuł, a w zmaganiach szkół ponadpodstawowych — tamtejszy Zasadniczej Szkoły Zawodowej. (bop)

NOTATNIK KULTURALNY

PGR WOJNOWO NA ARTYSTYCZNY POLYSK

Wystrój plastyczny z prawdziwego zdarzenia, planse graficzne do wnętrza, mozaiki — to interesujące zamierzenie kierownictwa Państwowego Gospodarstwa Rolnego Wojnowo w powiecie obornickim. Akcenty plastyczne od dobrego tu przede wszystkim pomieszczenia socjalne. Całość — projekty i wykonanie — powierzono poznańskiemu artyście, Klaudiuszowi Sandorskiemu.

LAUREACI Z WIELKOPOLSKI

783 fotogramy wykonane przez 122 autorów z całej Polski wpłynęły na zorganizowany przez Bydgoski Klub Fotograficzny i Wojewódzki Dom Kultury konkurs na temat „Człowiek i jego praca”. Wyróżnienia w tym konkursie zdobyli m. in. Wielkopole: Zbigniew Kulak z Poznania oraz Marian Pankowski i Marian Kostrzewski z Ostrowa. Od 15 grudnia br. w bydgoskim klubie MPiK trwać będzie wystawa nagrodzonych i wyróżnionych prac. (kos)

Z POZNANIA DO BRNA

Po tegorocznych sukcesach we Włoszech, zespół muzyki dawnej

HUMOR I SATYRA



NOWY KLUB JAZZOWY

Koncertami muzyki jazzowej w doskonałym wykonaniu kwintetu Zbigniewa Namysłowskiego i Ewy Bem, rozpoczął działalność w naszym województwie Poznański Klub Jazzowy. Program pierwsze go tygodnia jego działalności przedstawia się nader bogato. Obejmuje m. in., występy takich grup, jak: „Takt”, SBB, Old Metropolitan i Band. Twórcą i organizatorem Klubu — studentem z „Akumulatorów” będzie wypada powołania i pasji na długie miesiące, a może i lata. (wig)

PORZĄDKI PRZEDŚWIĄTECZNE

tylko z płynem: „GAM” i „MAG”

w cenie zł 14,-

NIEZAWODNYM DO ZMYWANIA ŚCIAN EMULSYJNYCH!

DO NABYCIA WE WSZYSTKICH SKLEPACH DROGERYJNYCH WPHU „ARGED”

8090-K1

Szczęście czeka na Ciebie
W „KOZIOŁKACH”.
CO TYDZIEŃ
PONAD 500.000,- ZŁ,
SAMOCHÓD I PREMIE,
ZŁOŻ KUPONY!
8166-K1

Przetarg

Fabryka Pomocy Naukowych w Poznaniu, ulica
Miedzichodzka 3/5 — o g ł a s z a
I PRZETARG NIEOGRANICZONY — na
sprzedaż przyczepy typ D-30, nr podwozia
98005, nr rej. PO 06-54.
Cena wywoławcza 7.500,- zł.
Przetarg odbędzie się w dniu 27 grudnia 1974
roku o godz. 9 w Fabryce Pomocy Naukowych
w Poznaniu, ul. Miedzichodzka 3/5.
Przyciepę oglądać można pod wyżej wskaza-
nym adresem.
Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywo-
ławczej należy wpłacić w przeddzień przetargu
do kasy Fabryki.
Fabryka zastrzega sobie prawo unieważnienia
przetargu bez podania przyczyny. 7883-K1

Pracownicy poszukiwani

Państwowy Szpital Kliniczny nr 2 w Poznaniu
— zatrudni natychmiast
PALACZY C. O.
Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Spraw Pracow-
niczych, ul. Przybyszewskiego 49. 7967-K1

POZNAŃSKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU SPIRYTUSOWEGO „POLMOS” w Poznaniu,

przekazują nieodpłatnie przedsiębiorstwom
państwowym, spółdzielczym
i osobom prywatnym

300 TON DREWNA ODPADOWEGO

pochodzącego
ze złomowanych transporterów.

Chetni do nabycia drewna, proszeni są
o zgłaszanie się do Działu Zaopatrzenia
tut. Zakładów: Poznań, ul. Komandoria 5,
tel. 759-11, wewn. 356. 7936-K1

Kupno, Sprzedaż

Kupię tokarkę typu TSA-
16. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 47534g.

Kupię motorower „Jawa”,
po małym przebiegu, w
idealnym stanie. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 47508g.

Kupię silnik Skody 1100
— 1200, w dobrym stanie
oraz skórki piżmaków
brzuszek. Poznań, Głogow-
ska 160 m. 15 (sklep).
46782g

Futro nowe, czarne łapki
karakułowe, duże, sprze-
dam. Głogowska 96 m. 3.
46515g

Wózki dziecięce, głębokie
i spacerowe, nowe mode-
le — poleca wytwórnia
Z. Janke, Poznań, ul. Dą-
browskiego 88, tel. 406-23.
49225g

Sprzedam wyposażenie
piekarni, wibrator do
ubijania obornika, mie-
szacz powietrza, wentyla-
tory. Tel. 671-032. 47542g

Kożuch damski na drobna
figurę sprzedam. Rocha
6B m. 6 godz. 16-18.
47529g

Tanio sprzedam futro, dłu-
gie, czarne karakuł i
czarne krótkie. Poznań,
Lodowa 41 m. 1. 47522g

Sprzedam 2 tony drutu
ocynkowanego — twardy.
1,8-2 mm, cena 5 zł/kg.
Wrzesnia, Sienkiewicza 7
m. 2, tel. 534. 47505g

Kożuch męski nowy
sprzedam. Tel. 673-199.
47461g

Zbliżają się święta - nie zwlekaj
z wysłaniem kartek i listów
z życzeniami do swoich bliskich

7876-K1



Jeżeli upominek
to
z Centralnej Składnicy
Harcerskiej,

w której dla każdego
znajdzie się coś
interesującego.

3097-K2

Przedsiębiorstwo Spółdzielcze POSZUKUJE SPIESZNIE LOKALU

na urządzenie zakładu produkcyjnego
o powierzchni 150 do 250 m².

Ewentualne remonty i adaptacje
wykonamy we własnym zakresie.

Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla
7963-K1.



P. P. POLMOZBYT W POZNANIU

uprzejmie zawiadamia
PT Klientów,

że z dniem 16 grudnia br. w magazy-
nie nr 5 przy ul. Goryśława 9 —

wprowadza wyprzedaż CZĘŚCI ZAMIENNYCH

do motoroweru marki
„RYŚ” i „ŻAK”

po cenie złomu za 1 kg — 5 zł.

8028-K1

Samochody

Sprzedam „Warsawę Com-
bi”, w idealnym stanie.
Luboń, ul. Dzierżyńskiego
13. 48228g

Sprzedam Syrenę 104, ro-
cznik 1971. Tel. 690-174.
49222g

Kupię Syrenę 105, premia
PKO. Oferty „Prasa” —
Grunwaldzka 19 dla 1186p

Sprzedam Syrenę 104, Po-
znań, ul. Stawna 8 m. 9
od godz. 15. 27427g

Nysę 501, górnazaworową
sprzedam. Kazimierz Do-
miczew, 64-310 Lwówek,
ul. Długa 14. 47472g

Lokale

Zamienię mieszkanie M-4,
Winogrody — na dwa po-
koje, c. o. i 1 pokój z
kuchnią. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 47586g

Małżeństwo bezdzietne —
przyjmę na pokój. Po-
znań, Kolskiego 42. 48168g

Pokój kwaterekowy w
Częstochowie zamienię na
podobny w Poznaniu,
Gnieźnie lub Wrześni. —
Wiadomość: Elżbieta Ba-
zyluk, ul. Krakowska 39
m. 15, 42200 Częstochowa.
47570g

Kupię mieszkanie własno-
ściowe M-3. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
47572g.

Zguby Różne

Zaginiony czarny, jednoro-
zowy cocker spaniel. Dla
uczciwego znalazcy wyso-
ka nagroda. M. Hołas, Lu-
boń 3, ul. Zabikowska
62-J m. 6. 49431g

Wyżel długowłosy, zagi-
nany w dniu 9. 12. 74, w oko-
licy ul. Poplińskich, Ró-
żanej i przyległych. Osoba,
która przyprowadzi
psa, dobrze wynagrodzona.
Adres: ul. Czesława 14 m.
13, tel. 33-08-74. 49333g

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu
Artykułami Papierniczymi i Sportowymi
w Poznaniu



oferuje do sprzedaży przedsiębiorstwom
państwowym na rachunki duży wybór

MASZYN BIUROWYCH do liczenia

w sklepie komisowym nr 58
w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 15.

7950-K1

Poznańskie Przedsiębiorstwo Robót Telekomunikacyjnych

UPRZEJMIE ZAWIADAMIA, że
w dniu 16 grudnia 1974 r. zostanie przenie-
siona siedziba zarządu przedsiębiorstwa

NA ULICĘ JAWORNICKĄ NR 8

nr kodu pocztowego 60-161

Jednocześnie zostaną uruchomione
następujące nowe numery telefonów:

- 67-60-41 — centrala łącząca wszystkie ko-
mórki organizacyjne
- 67-62-15 — dyrektor
- 67-61-51 — dział techniczny - produkcyj-
ny
- 67-62-51 — kierownictwo grupy robót sta-
cyjnych
- 67-63-41 — kierownictwo grupy robót ka-
blowych
- 67-62-41 — dział zaopatrzenia
- 67-63-51 — kierownictwo grupy robót li-
niowych. 8093-K1

OKRĘGOWY URZĄD MIAR i OBWODOWY URZĄD MIAR w Poznaniu

ulica Tadeusza Kościuszki 19,

ZAWIADAMIA — że

z dniem 14 grudnia 1974 r. następuje
zmiana dotychczasowego numeru
wywoławczego naszej centrali —
z 597-82 i 597-83

NA NUMER 754-91.

8086-K1

Praca Nauka

Pracownia do gospodar-
stwa rolnego — przyjmę.
Franciszek Serba, Tani-
m, poczta Tulce, pow.
Środa Wlkp. 1185p

Fizyk, pracownik nauko-
wy — uczy fizyki, mate-
matyki. Telefon: 890-844.
49399g

Matematyka, fizyka, che-
mia, języki — dla uczniów
szkół podstawowych i śre-
dnich. Łomżyńska 15 m. 1.
46236g

Tańców towarzyskich —
wyucza Adela Szczurków-
na, Poznań, al. Marcin-
kowskiego 2a, parter.
48139g

Dnia 11 grudnia 1974 r. zakończył pra-
cowy żywot, po ciężkich cierpieniach,
opatrzonego Sakramentami św., mój najdroż-
szy mąż, ojciec, teść, dziadek, brat, szwa-
cier i wujek, przeżywszy lat 76

JAN HAJTO

Pogrzeb odbędzie się dnia 14 bm. o go-
dzinie 14 na cmentarzu przy kościele w
Swarzędzu.

W ciężkim smutku pogrążeni
żona, synowie, synowe, wnuki
i rodzina

Gruszczyn. 49491g

Dnia 9 grudnia 1974 r. odszedł od nas
zawsze kochany mąż, ojciec, teść i dzie-
dek, śp.

STEFAN WOŹNIAK

b. długoletni pracownik
Wojewódzkiego Wydziału Zdrowia
i Opieki Społecznej w Poznaniu.

Pogrzeb odbędzie się dnia 12 bm. o go-
dzinie 11.10 na cmentarzu parafialnym na
Górczynie.

W smutku pogrążona
rodzina

49433g

Z wielkim smutkiem zawiadamiamy,
że dnia 10 grudnia 1974 r. zmarł nagle,
nagaszony Olejami św., mój kochany
mąż, nasz drogi ojciec, teść i dziadek, prze-
żywszy lat 71, śp.

JÓZEF PRZYBYŁA

Pogrzeb odbędzie się dnia 13 bm. o go-
dzinie 14.30 z kościoła szpitalnej w Wol-
szynie

W żałobie pogrążona
żona z rodziną

Wolsztyn, Świerczewskiego 5 m. 4. 49535g

† Dnia 10 grudnia 1974 r. odszedł od nas
nagle na zawsze nasz kochany mąż,
ojciec, syn, brat, zięć, przeżywszy lat 43

STEFAN MICHALAK m u z y k

Pogrzeb odbędzie się dnia 13 bm. o go-
dzinie 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim smutku pogrążona
rodzina

49526g

† Dnia 9 grudnia 1974 r. zmarła nasza
kochana żona, matka i babunia, śp.

MARIA GRZYBOWSKA z domu Raczkiewicz

Pogrzeb odbędzie się dnia 12 bm. o go-
dzinie 12 na cmentarzu na Miłostowie.

W głębokim smutku pogrążona
rodzina

Poznań, Os. Manifestu Lipcowego 48 m. 6. 49454g

† W dniu 9 grudnia 1974 r. po krótkiej
lecz ciężkiej chorobie w wieku lat 70,
opatrzonego Sakramentami św., odeszła na
zawsze całym sercem oddana, najdroższa
mama, teściowa i babcia

MARTA ANDRZEJEWSKA z domu Krugiółka

Pogrzeb odbędzie się 13 bm. o godzinie
10.25 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona
córnka z mężem i dziećmi

Poznań, pl. Asnyka. 49529g

† Dnia 10 grudnia 1974 r. zmarł nagle
mój kochany mąż, ojciec i dziadek

JAKÓB DRZYMAŁA

Pogrzeb odbędzie się dnia 12 bm. o go-
dzinie 14.30 na cmentarzu winiarskim.

Strapiona

żona z rodziną

Poznań, ul. Dobrzyckiego 30 m. 1. 49537g

† W dniu 10 grudnia 1974 r. odszedł od
nas po długich, ciężkich cierpieniach,
najdroższy mąż, ukochany ojciec, teść,
dziadek i szwagier

WŁADYSŁAW JAKUBIAK ppor. Powstania Wielkopolskiego

Pogrzeb odbędzie się dnia 13 bm. o go-
dzinie 14.15 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona
rodzina

Prosimy o nieskładanie kondolencji.
Poznań, Garbary 67. 49427g

† Dnia 10 grudnia 1974 r. zmarł w wieku
71 lat, po długiej chorobie

MIECZYSLAW GINTOWT - DZIWIŁŁ

emerytowany profesor muzyki

Pogrzeb odbędzie się dnia 13 bm. o go-
dzinie 11 na cmentarzu junikowskim,

o czym zawiadamia

rodzina

Poznań, Winklera 26 m. 2. 49466g

† Dnia 10 grudnia 1974 r. zmarła nagle
przeżywszy 69 lat nasza najukochań-
sza mama, teściowa i babcia

ANNA BERLIŃSKA z domu Buszkiewicz

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia
13 bm. o godz. 12.30 na Junikowie.

o czym zawiadamia
rodzina

49513g

W br. większą uwagę
centruje się też na pro-
niu edukacji politycznej
pomocy prasy partyjnej.
więcej, iż Wrzesińskie
jednym z powiatów o na-
szym wskaźniku czyteln-
prasy. Równocześnie przy-
mitetach gminnych i zak-
wych oraz przy Kom-
Miejskim PZPR utworzon-
poły szkoleniowe dla ka-
datów. (ant)